

Wczoraj euro nieznacznie zyskało w stosunku do dolara, ponieważ rosnące ceny ropy stanowią zagrożenie dla inflacji, a to spowoduje wzrost stóp procentowych w Europie prawdopodobnie w przyszłym miesiącu. Dodatkowo pomyślnie przebiegła aukcja portugalskich obligacji, choć rentowność była bardzo wysoka i kształtowała się na poziomie 5,9%.

W aukcji, rząd portugalski sprzedał 1 mld euro obligacji, ale na znacznie większą rentowność niż w sprzedaży we wrześniu ubiegłego roku. Sprzedaż została uznana za skromny sukces, ponieważ odbycie aukcji nikogo nie przekona o długoterminowej stabilności Portugalii na rynkach. Z kolei w piątek odbędzie się spotkanie strefy euro. Wynik posiedzenia prawdopodobnie nie przyniesie przełomu w celu znalezienia trwałego rozwiązania zadłużenia peryferyjnych krajów strefy euro, jak również obawy, że nowa runda testów banków europejskich zaspokoii inwestorów.

Układ techniczny parze EUR/USD uległ znacznej zmianie. Do akcji wkroczyły niedźwiedzie i pociągnęły mocno kurs w dół. Wsparcie w rejonie 1,3850, które miało hamować dalszą deprecjację pary walutowej zostało przełamane, co jest negatywnym sygnałem dla obozu byków. W ciągu najbliższych godzin handlu należy spodziewać się kontynuacji spadku kursu. Pogłębienie korekty spadkowej do 1,3740 będzie realnym scenariuszem

Podobna sytuacja występuje na rynku GBP/USD. W ciągu ostatniej sesji kurs nieznacznie odbił się od wsparcia 1,6135, ale dziś obserwujemy powrót niedźwiedzi na parkiet. Teraz testujemy ważny poziom wsparcia – 1,6135. Jeżeli poziom wsparcia zostanie przełamany to będzie to oznaczać, że spadek kursu nie uległ jeszcze zakończeniu i kontynuacja tendencji spadkowej notowań do 1,6030 będzie prawdopodobna. W przeciwnym wypadku możliwa jest lokalna konsolidacja notowań.

Kolei na rynku USD/JPY w najbliższych godzinach handlu powinna dominować strona popytowa. Wsparcie – 82,20, które wprawdzie wcześniej zostało przełamane, zadziało jak trampolina dla byków. Kurs dynamicznie wzrósł w ciągu ostatnich sesji. W ujęciu krótkoterminowym również możliwy jest kolejny atak byków, co może spowodować windowanie kursu pary walutowej do 83,00, aczkolwiek po długim rajdzie w górę należy się odpoczynek, dlatego potem dynamika wzrostu nie będzie już tak duża.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji występuje na rynku USD/CHF. Kurs pary walutowej w ciągu ostatniej sesji przełamał opór - 0,9330. W ten sposób kilkudniowa konsolidacja notowań została zakończona. Obecnie warunki na rynku dyktują byki, dlatego kontynuacja trendu wzrostowego jest prawdopodobna. Bieżącym celem strony popytowej jest poziom 0,9430, a następnie 0,9550.

Z kolei na rynku AUD/USD w dalszym ciągu handle odbywa się pod dyktando niedźwiedzi. Poziom oporu w okolicy 1,0120 został wykorzystany przez inwestorów do sprzedaży dolara australijskiego. W konsekwencji kurs pary walutowej zalicza kolejną korektę spadkową. Wydłużenie fali spadkowej w dzisiejszej sesji jest w dalszym ciągu prawdopodobne. W związku z tym strona podaźowa może wykazywać większą aktywność na rynku, co może skutkować zejściem kursu do 1,0000.

Na rynku USD/PLN byki dzielnie walczą o swoją pozycję na rynku. Kontynuacja dominacji byków jeszcze się nie zakończyła. Kolejne odbicie kursu do 2,9000 w ciągu sesji jest realne. Determinacja popytu jeszcze nie ustąpiła. Warto zwrócić na barierę w rejonie 2,9000, ponieważ, gdy zostanie sforsowana to należy oczekiwać dalszej kontynuacji wzrostu notowań do 2,9360.

Krzysztof Wańczyk, **FTS Capital Group**